

Warsztaty od kuchni

Już drugi raz w imieniu Grupy Wydawniczej Polskapresse, wydawcy Dziennika Łódzkiego i Expressu Ilustrowanego zaprosili nas na Warsztaty Dziennikarskie. Obyły się one 7 listopada 2011 roku w Hotelu Borowiecki.

NGG również się tam wybrało. Głównym zadaniem naszych dziennikarek było zdobyć jak najwięcej informacji. Naszym pierwszym rozmówcą był Adam Kszczot - najlepszy lekkoatleta województwa łódzkiego, specjalizujący się w biegu na 800 metrów. Jeszcze przed konferencją prasową zdążyliśmy z nim porozmawiać.

Pochodzący z Konstanczyna sportowiec jest studentem Politechniki Łódzkiej na kierunku zarządzanie inżynierskie. Jego pierwsze sukcesy odbywały się na podwórku. Dopiero potem zajął się profesjonalną karierą. W 2007 zadebiutował na imprezie międzynarodowej zdobywając brązowy medal mistrzostw Europy juniorów. Każdy sukces, każdy start, przynosi ze sobą pewne doświadczenie, jak również i rozczarowania. Każdy trening jest dla mnie kolejnym sukcesem - wypowiada się A. Kszczot. A największe sukcesy to:

Młodzieżowe Mistrzostwa Europy w 2009 roku w Kownie- 1. miejsce
Halowe Mistrzostwa Europy w 2011 roku w Paryżu- 1. miejsce
Superliga drużynowych mistrzostw Europy w 2011 roku w Sztokholmie- 1. miejsce
Młodzieżowe Mistrzostwa Europy w 2011 roku w Ostrawie. Nie od zawsze planowałem być sportowcem. Pomysł na karierę sportową rozpoczął się dopiero w Łodzi, siedem lat temu,

kiedy przyszedłem się tutaj uczyć. Chciałem nawet wrócić na wieś i naukę rozpocząć w Piotrkowie Trybunalskim. Jednak rodzice namówili mnie na dalszą edukację w Łodzi oraz kontynuowanie treningów- mówi Adam Kszczot. Podczas wywiadu sportowiec powiedział:

Sport jest dla mnie sposobem na życie. Wszystko wiąże się właśnie z nim.

Żeby się rozwijać musiał zrezygnować z wielu przyjemności. Było to dla niego bardzo trudnym zadaniem. Ciężko jest pogodzić wiele rzeczy naraz. Jednak potem widać rezultaty.

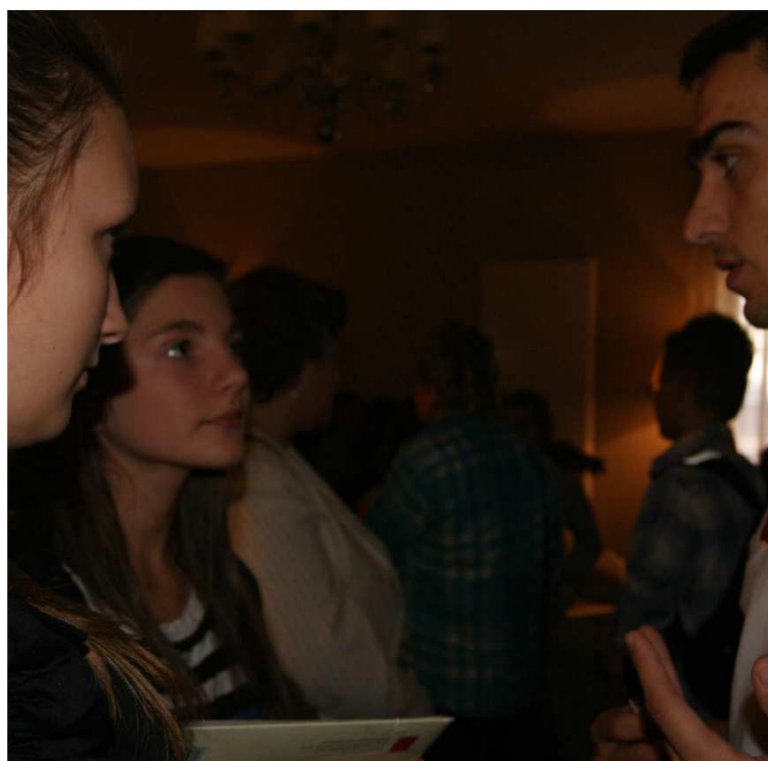
Sportowiec wspominał także o chwilach zwątpienia. Na pewno każdy z was ma takie dni, gdy zastanawia się nad pewnymi aspektami swojego życia. To się zdarza praktycznie co roku, kiedy pojawia się kontuzja, czy choroba. Jednak te chwile nie są aż tak silne, aby pokonać mój zapał do

lekkoatletyki wypowiada się A. Kszczot. Sportowiec wspominał również o swoich idolach, a w szczególności o Pawle Czapiewskim - medalistcie mistrzostw świata i halowym mistrzu Europy. O jego mistrzostwo Polski otarł się o 0,08 sekundy, więc było to naprawdę niewiele. Jednak lekkoatleta mówi: Od dawna wiedziałem, że to jest człowiek, na którym się wzoruję i do tej pory zdania tego nie zmienię.

Wielu z nas zazdrości sportowcowi tego, że jeżdżąc na różne zawody może zwiedzić wiele miejsc. Jednak Adam absolutnie zaprzecza. Cały czas spędzany w przepięknych miejscach poświęca treningom i różnego rodzaju przygotowaniom do zawodów. Nie zwiedza więc tamtejszych zabytków, gdyż nie ma na to czasu. A co z dietą Adama? Co robi sportowiec, aby uzyskać odpowiednią figurę i ładną sylwetkę? Wszystko jest dla ludzi, ale z umiarem. Jeżeli mam ochotę na pizzę, czy hamburgera, to idę do pizzerii, ale to nie znaczy, że mam się tak odżywiać codziennie. Może to dać nieco do myślenia niektórym nastolatkom.

Nasze dziennikarki wiele wyniosły z warsztatów. Wiedzą już, jak najlepiej pisać, jak unikac błędów, co jest zalecane w zawodzie dziennikarza i jak przeprowadzać rozmowy. Mamy nadzieję, że za rok również dostaniemy taką wspaniałą szansę.

Anna Bykowska
Martyna Karakowiak
p. Marzena Dziubek



"Najważniejsze, by tekst rzucał się w oczy"

rozmowa z p. Arkadiuszem Krystkiem
redaktorem Dziennika Łódzkiego

NGG : Projekt Junior Media rozwija się w zaskakującym tempie. Czy jest to dla Pana duże zaskoczenie?

A.K : Nie jestem zaskoczony dużą aktywnością młodych dziennikarzy. Chcą się rozwijać, uczyć, doskonalić. Jego rozwój świadczy o tym, że młode pokolenie jest zainteresowane dziennikarstwem. Doceniają zalety tego zawodu i widzą w nim coś interesującego. Dzięki platformie Junior Media otrzymują możliwość przekazania informacji i zdobycia doświadczenia.

NGG : Czytając artykuły, dostrzegł Pan takie, które Pana rozbawiły bądź zaciekawiły?

A.K : Poziom artykułów jest różnicowany. Są dobre i są takie,

które wymagają poprawy. Zauważyłem parę dobrych tytułów, które od razu przyciągnęły moją uwagę. Najważniejsze jest to, aby tekst rzucał się w oczy.

NGG : W niektórych gazetkach nauczyciele mają duży wkład w wydanie. Czy Pana zdaniem opiekunowie nie za bardzo troszczą się o swoich podopiecznych?

A.K Jest to program skierowany dla uczniów. Ich zadaniem jest napisać artykuł, nauczyciel powinien jedynie pomóc, ewentualnie wprowadzić małą korektę, bo ma doświadczenie. Najlepsi nauczyciele to tacy, którzy stoją przy podopiecznym.

NGG : Nazwa naszej gazety brzmi: Niezależna Gazeta Gimnazjalisty, zależy nam na swobodności w doborze tematu. Czy w redakcji zdarza się że narzucanie tematów, czy dziennikarz ma dowolność w ich wyborze?

A.K : Nie ma takiej sytuacji, że ktoś narzuca dziennikarzowi jaki styl ma

przybrać. Redaktor naczelny zleca mu wykonanie pracy, o formie wypowiedzi decyduje tylko i wyłącznie autor.

NGG : Początkujący dziennikarze muszą być odważni, zdecydowani. Czym jeszcze powinni się odznaczać?

A.K : Przede wszystkim otwartością i zaangażowaniem. Powinien pielęgnować i rozwijać swoją wiedzę i uczyć się języka ojczystego. Wy posiadacie te cechy, zadajecie trafne pytania, jesteście mądre i nie boicie się wyrazić swojego zdania.

NGG : Brzeziny nam zaufały. Otrzymałyśmy możliwość pisania do naszej lokalnej gazety BIS. To dzięki projektowi Junior Media, który otworzył nam drzwi na świat dziennikarski.

A.K : Bardzo miło to słyszeć. Dzięki temu, na pewno zdobędziecie większe doświadczenie i Wasze głowy otworzą się na nowe pomysły.

Za przeprowadzoną rozmowę serdecznie dziękujemy Panu Arkadiuszowi Krystkowi :)

Pozdrawiamy
Redakcja NGG
Anna Bykowska
Martyna Krakowiak

"Fraszko, ty jesteś jak zdrowie"

18.11.2011 Miejska Biblioteka Publiczna w Brzezinach gościła p. Jerzego Warszewskiego - fraszkopisarza, łódzkiego mistrza rymu, ironii i humoru. Już w następnym numerze ukaże się pełny wywiad z poetą. Zamieszczamy fraszkę, którą pan Jerzy napisał specjalnie dla mieszkańców naszego miasta:

"Dla Brzezinian"

Różne miłości bywają przyczyny,
kocha się chłopaków, kocha się dziewczyny,
Ale patrząc na Was, doszedłem przyczyny,
Wy wszyscy najbardziej kochacie Brzeziny !



BRZEZINY NA SPORTOWO, czyli ciekawostki o Biegu Niepodległości

6 listopada odbył się już czwarty Bieg Niepodległości w naszym mieście. Biec mógł każdy, niezależnie od wieku, płci czy wzrostu. Impreza rozpoczęła się o godzinie 13:00 na brzezińskim deptaku. Po otrzymaniu numerów startowych, młodzież z podstawówki oraz gimnazjum stanęła na starcie. Wystartowali równo, z gwizdkiem przemierzając ulicę Przedwiośnia. Następnie musieli pokonać Głowackiego i dobiec do mety na ulicy Bohaterów Warszawy. Najlepsza w kategorii dziewcząt okazała się być Karolina Grochowalska. Tuż za nią, na drugim miejscu uplasowała się Monika Polewczak. Podium zamknęła Weronika Witkowska. Wśród chłopców najlepszy był Patryk Stypułkowski. Srebro zdobył Daniel Klimczak, a brąz należał do Daniela Tomporka. Po biegu starszych kolegów i koleżanek, konkurencje rozpoczęli najmłodszy uczestnicy w kategorii do 9 lat. Wspierani przez rodziców, młodzi sportowcy rozpoczęli swój sprint. Jako pierwsza przybiegła Paulina Stachłowska. Drugie miejsce zajęła Oliwia Kucharska, zaś trzecie Angelika Bober. Nadszedł czas na najstarszych. Wiek wiązał się także z długością trasy. Bieg nazwany 'OPEN' zwyciężył Mariusz Jezierski. Równie dobre drugie miejsce zdobył Rafał Chruścielewski, a trzecie Piotr Burtka. Należy podkreślić, że pan Piotr uczęszczał w każdym naszym biegu, z czego bardzo się cieszymy. W kategorii kobiet najszybsza była Patrycja Blus, następnie Weronika Kędzióra i Marzena Marczyk.



Nie można zapomnieć o biegu rodzinnym. Liczyło się każde miejsce. Pierwsze miejsce zajęła rodzina Łęczyckich: Kasia, Kuba i Kacper. Na drugim miejscu stanęła rodzina Dziubek: Weronika, Kamil, Emilia i Marzena. Trzecie miejsce zajęli Jaworscy: Damian, Marta i Zbigniew, a poza strefą medalową państwo Sienkiewicz:

Krzysztof, Dorota, Iga i Ksawery. Nagrody zostały ufundowane przez Starostwo Powiatowe, a trasy zabezpieczali strażacy i policjanci. Po przebiegnięciu swojego biegu i rozdaniu medali oraz nagród, każdy uczestnik biegu mógł poczęstować się przepysznym jabłkiem. Więcej informacji lub znajdziesz na naszej stronie

www.hokejbrzeziny.prv.pl
AUTOR:
MONIKA POLEWCZAK
zobacz zdjęcia na:
<https://picasaweb.google.com/112086858289120484615/BiegNiepodlegosci2011#>

i odwiedź na facebooku:
<https://www.facebook.com/pages/KSHokejStartBrzeziny/147392948682062>

Co w modzie piszczy?

Nadchodzi zima, a wraz z nią nowe trendy modowe. W tym sezonie królować będzie styl norweski! Moda ze Skandynawii zrobiła furorę na wybiegach znanych projektantów m.in. Dolce&Gabbana. Wzory obejmują figury geometryczne z akcentem śnieżynki i reniferów. Trend, niegdyś kojarzony wyłącznie z modą męską powraca w wielkim stylu, zajmując coraz więcej miejsca w szafie kobiet i dzieci. Wzory dotychczas gościły wyłącznie na swetrach. Obecnie zdobią każdą część garderoby, od stóp do głów.

Jak je nosić? Ciekawą kompozycję stworzą w połączeniu z futrzanymi elementami, zaś bardziej zmysłowy charakter zyskają w zestawieniu z koronkami oraz zwiewnymi materiałami. Najlepiej czują się w towarzystwie bieli, czerni, czerwieni oraz granatu. Projektanci stawiają na wygodę i komfort noszenia. Nic dziwnego, że trendem zainteresowały się gwiazdy m.in. Rihanna. W sklepach można znaleźć szeroką ofertę ubrań zainspirowanych stylem norweskim w dość przystępnych cenach. Podsumowując, każdy może poczuć urok Skandynawii na "własnej skórze". Jeśli jednak nie jesteś "zwolennikiem" tego trendu postaw na klasykę. Zainwestuj w



futerkowy bezkrękanik czy czarny płaszcz, pasujący do wszystkiego. Będą to mądrze wydane pieniądze. :)
Źródło:
<http://monashe.blogspot.com/2010/11/zimawwnorweskimstylu.html>
Autor: Martyna Krakowiak

"Nie masz fejsa, nie istniejesz"

Na lekcji rozmawialiśmy o przyjaźni. Pani zapytała o mojego przyjaciela. Odpowiedziałam: "Nie mam facebook'a, nie mam przyjaciół." **Facebook** - serwis społecznościowy, w ramach którego zarejestrowani użytkownicy mogą tworzyć sieci i grupy, dzielić się wiadomościami i zdjęciami oraz korzystać z aplikacji. W lipcu 2010 liczba użytkowników na całym świecie wynosiła ponad 500 mln, a co miesiąc

wgranych jest ponad 1 mld zdjęć oraz 10 mln filmów. **5 listopada** nie był zwykłym dniem. Bowiem tego dnia jedni z najślynniejszych hakerów na świecie zapowiedzieli koniec facebooka. Wiele "uzależnionych" siedziało tego dnia przed komputerem, obgryzając paznokcie ze stresu. Jak się okazało - niepotrzebnie. Były to tylko pogroźki, jednak wielu ludziom serce ze strachu mocniej zabiło, gdy

przeczytali tę wiadomość. O szkodliwym wpływie tego portalu społecznościowego mówiło się od dawna. Stał się głównym ośrodkiem towarzyskim młodzieży. To tam dzielą się ze światem swoim szczęściem, chwalą się ilością znajomych, zmieniają status związku, który i tak długo nie przetrwa, dodają zdjęcia z imprez ocekających wspaniałością lub udzielają odpowiedzi

na sondy (bo przecież każdego z nas interesuje co jadasz na śniadanie, jaki baton jest Twoim ulubionym lub kto budzi Cię rano do szkoły :)) **Dlaczego facebook rujnuje życie młodzieży?** - 9 na 10 nastolatków doświadczyło cyberprzemocy - wiele z nich było świadkami antyspołecznych zachowań - ilość spędzonych godzin na 'fejsie' jest wprost proporcjonalny do otrzymywanych ocen - kłótnie online przenoszą się w realne - pogarszają się kontakty z rodzicami - wiele 'fejsbukowych' kłótni zakończyło długoletnie przyjaźnie.

Dostęp do facebooka ma każdy, jednak zachowała się nieliczna grupa ludzi, którzy są "aspołeczni", ponieważ nie istnieją w wirtualnym świecie. Najczęściej są to ludzie bez dostępu do internetu lub Ci, którzy "mają swój rozum". Omijają ich wszystkie epickie wydarzenia czy zmiany statusu. Może to i lepiej? Dla tych, którzy nieposiadanie facebooka uważają za "katastrofę towarzyską", polecamy przeczytać krótką anegdotę umieszczoną na początku tekstu i zastanowić się nad sensem tych słów. Może do niektórych trafi ukryty przekaz :)
Weronika Witkowska
Patrycja Adamus



Jesień, nie taka straszna jak ją malują ! :)

Rozpoczęła się jesień albo jak w Kabarecie Starszych Panów: nieoczekiwany koniec lata. Większości z nas kojarzy się chorobami, niesprzyjającą aurą, wieczorami spędzonymi w ciepłych kapciach z kubkiem gorącej czekolady w ręku oraz depresyjnym przynębieniem. Co dobrego niesie ze sobą jesień? Jest najmniej lubianym okresem w roku, mimo że polskie sady "produkuja" tyle wspaniałych owoców, spadające liście nadają urok nawet "maratończykowi" pędzącemu za autobusem, a bogactwem kolorów zawstydza nawet kamelona. To idealna pora na spacer po złoto - purpurowym parku, randkę w kawiarence czy zagłębienie się w swoją duszę. Mijając stos liści nie ma chyba osoby, której nie przemknęło przez myśl zanurzenie się w tym szeleszczącym bezkresie. Morze robi się groźne i poszarpane podczas sztormów, wyrzucając na brzeg bursztyny, zaś szczyty górskie spowite mgłą roztaczają tajemniczy blask. Dla grzybiarzy jest to wspaniały okres na uzupełnienie swoich zapasów przed zbliżającą się zimą, a dla łasuchów na przygotowywanie całego arsenału dżemów, powideł, soków i wielu innych przysmaków. Nie wszyscy są jednak entuzjastami jesieni. Niektórzy za największą i niekwestionowaną zaletę uważają fakt, iż w tym okresie taniej wycieczki zagarniczne. Wielbiciele słońca i tropików mogą być szczęśliwi ! ;)

Co można robić jesienią?

Jak konstruktywnie zagospodarować wolny czas, aby zamiast "doła" złapać dobry nastrój i nauczyć się czegoś nowego?

Oczywiście można leżeć na kanapie z paczką chipsów w ręku, przeżywać losy bohaterów brazylijskiej telenoweli,

dopóki nie skończy się prowiant. Jednak dla aktywnych i chcących mamy ciekawe propozycje.

Zauważyłeś/łaś, że spodnie ledwo się dopinają, a bluzka niebezpiecznie opina się w niektórych miejscach? Zacznij działać ! Poranny jogging, basen, siłownia czy fitness? Warto zainwestować w karnet, aby był dla nas zachętą i mobilizacją do ćwiczenia i kształtowania swojej sylwetki.

Oglądając programy taneczne też masz ochotę tak tańczyć? Coraz więcej ludzi zakłada szkoły tańca. Ognista samba, zmysłowa rumba czy ekspresyjne tango? Do koloru do wyboru, namów koleżankę lub chłopaka, a niedługo będziesz stawiać kroki na parkiecie jak Rafał Maserak !

Marzysz o akcencie godnym Joanny Krupy? Kurs językowy to świetna alternatywa. Możesz poszerzyć swoją wiedzę lub nauczyć się języka, o którym zawsze marzyłeś/łaś. Warto, bo kiedyś może się to przydać.

Nie możesz obojętnie przejść obok krzywdy wyrządzonej innym? Możesz sprawdzić się jako wolontariusz. W Polsce brakuje dobrodusznym ludzi, pragnących zmienić los innych. Wolontariat jest doskonałym miejscem na odkrycie siebie i swojego człowieczeństwa !)

Ile razy mówiłeś/łaś sobie "mam zamiar to obejrzeć/przeczytać?" Jesienne wieczory są idealną porą na uzupełnienie swojej biblioteki kulturalnej. Do wspólnego oglądania możesz zaprosić bliską osobę, czytając, uruchamiasz swoją wyobraźnię.

W Twojej głowie są jeszcze inne pomysły niż wymienione wyżej? Nie siedź i nie czekaj, zacznij je realizować ! Wpłyną one nie tylko na dobre samopoczucie, ale także na samoocenę.



Jesień wierszem pisana

Listopad

Każdy wciąż narzeka,
że dni zbyt krótkie,
że noce za długie, że zimno...

Listopad tak się stara.
Liście, żołądźcie, kasztany...
A słyszy takie "dziękuję",
iż lzy ronić zaczyna.
Przez to świat z pluchą
powitać się musi.

Listopad to miesiąc szczególny.
Piękna jego nie ujrzyś od razu,
bo do tego potrzebne są chęci.

Więc... Stój! Czujesz?
To wiatr, co liście strąca od lat...
i kusci.

Wtem....
Liść ... opadł.

Karolina Tomanik IIa

Czas zadumy

Miesiąc ten - jak żaden inny,
Dniem zadumy się zaczyna.
Groby bliskich, odwiedź,
Modlitwa pamięci wygłaszana

Wspomnień moc, zniczy płomień,
Rodzinny gest, zwycięzca śmierci
Tylko ten jeden w roku dzień,
Spotkania z bliskimi,
Którzy są już dawno święci.

Dnia tegoż miesiąca jedenastego
Euforia ogarnia kraj.
W uszach brzmi wdzięczne
imię Piłsudskiego,
który przywrócił Polsce raj.
Cóż to za wydarzenie?
Najważniejsze spośród świąt!
Przeto kolejna rocznica-
niepodległości odzyskanie.
Flagi narodowe, wreszcie Polacy
mają swój, własny kąć.

Adrianna Kozłowska IIa

Kalendarium jesienne

- 14 października- Dzień Komisji Edukacji Narodowej
- 1 listopada - Wszystkich Świętych
- 2 listopada - Dzień Zaduszny
- 11 listopada - Święto Odzyskania Niepodległości

Humor Jesienny

Na przyrodzie pani pyta Jasia:
- Jasiu, jakie znasz rośliny rolne?
- No... Marchewkę, pietruszkę,
rzodkiewkę...
- Nie Jasiu, nie marchewkę i
rzodkiewkę, tylko marchew i
rzodkiew.
- I pietrusz też?

Na lekcji geografii nauczycielka
pyta ucznia:
- Która rzeka jest dłuższa, Ren czy
Missisipi?
- Missisipi oczywiście - odpowiada
pewny siebie uczeń.
- A mniej więcej o ile?
- O sześć liter.

W kościele za chwilę ma się odbyć
ślub. Młoda para zbliża się powoli
do ołtarza. Wśród zebranych gości
jest mała dziewczynka, która
szepem pyta swoją mamę:
- Mamusiu, a dlaczego panna
młoda jest tak ślicznie ubrana w
białą sukienkę?
- Bo widzisz córeczko, ona chce
wszystkim pokazać, jaka jest
bardzo szczęśliwa - odpowiada
matka.
- To dlaczego pan młody jest
ubrany na czarno?

Fryzjer pyta klienta:
- Pan już chyba u nas był?
- Nie, ucho straciłem na wojnie.

Nie daj się !

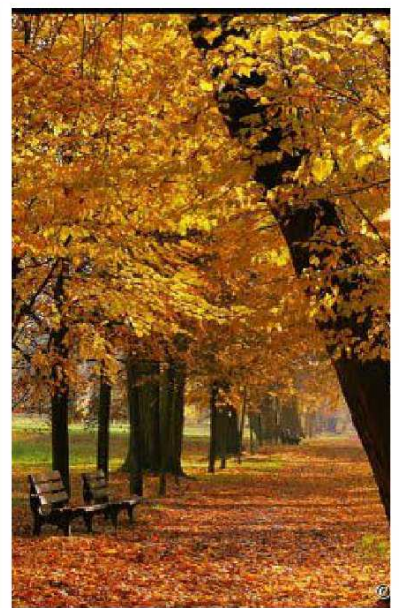
W okresie jesiennym łatwo zachorować. Jednak jeśli nie chcesz poddać się chorobie mamy dla Ciebie sprawdzone sposoby zapobiegawcze.

1. Ubieraj się z głową ! (Udowodniono, że łatwiej zachorować na skutek

- przeprzania niż przemarznięcia).
2. W zdrowym ciele zdrowy duch. Jedno z najważniejszych sposobów zapobiegawczych.
3. Witaminki dla chłopczyka i dziewczynki. Przede wszystkim witamina C !
4. Unikaj przebywania z chorymi w jednym pomieszczeniu
5. Noś ze sobą parasol ! Nigdy nie wiesz, co Cię spotka.

Jeśli będziesz stosował/ła się do tych zaleceń, to ty zaskoczysz jesienne choroby (nie na odwrót).

Źródła:
<http://jerryzzz.files.wordpress.com/2008/10/zlotapolska2.jpg>
http://polskalokalna.pl/galerie/galeria/zlotapolskaajesien/zdjecie_1336912_33_0
http://terezjusz.blogspot.com/2009/11/zotapolskajesienwnwreslau_05.html



Jesień już na dobre zagościła za oknami. Czas przygotować się kulinarnie do nowych jesiennych smaków.

Rozpoczęła się jesień ze wszystkimi swoimi negatywnymi oznakami. Kiedy za oknem szaleje deszcz i zimno, a całodzienna szaruga daje nam się we znaki wprawiając nas w ponury nastrój, receptą mogą okazać się kulinaria

Jesienią często dopada nas zmęczenie i senność, dlatego w tym okresie zadbaj o dostarczenie organizmowi niezbędnych składników odżywczych, które zapewnią zarówno dobre samopoczucie, jak i odporność na zmieniające się warunki pogodowe.

Jesienną dietę warto opierać na pożywnych mięsach, rybach i owocach morza, nie zapominając jednak o bogatych w witaminę C owocach i warzywach. Godny polecenia jest również bakteriobójczy czosnek, który podniesie walory smakowe dań i wzmocni odporność organizmu. Nic tak dobrze nie poprawia nastroju jak czekolada. Oto jeden bardzo ciekawy przepis z naszym najskuteczniejszym środkiem na jesienną handrę.

Kariera wagarowiczki

Coraz więcej młodych ludzi "gubi" się w swoim życiu. Dziewczyny, niegdyś słodkie i niewinne przeistaczają się w wyrafinowane i cwane wampy, chłopcy miano "syneczków mamusi" wymieniają na "Mr Lover". Mylą im się priorytety, a rzeczywistość nieświadomie wymyka spod kontroli. Zaczyna się całkiem niewinnie: "Oj tam, oj

tam, to tylko jedna godzina nieusprawiedliwiona." Powoli pojedyncze lekcje, zamieniają się w całe dni spędzone na słodkiej beztrosce. Z biegiem czasu sytuacja staje się poważna

Dlaczego współcześni nastolatki wagarują?

Po pierwsze destrukcyjny wpływ otoczenia. Chcąc "zabłysnąć", gasną.

Po drugie strach, przed kartkówką, sprawdzianem. Słabsi uczniowie po prostu boją się negatywnych ocen.

Po trzecie konflikt z nauczycielem, który "uwziął się" na wagarowicza lub jest wyjątkowo wymagający.

Po czwarte złe relacje w klasie,

odrzućcie przez rówieśników to silny czynnik zniechęcający. Uczennica trzeciej klasy naszego gimnazjum postanowiła szczerze opowiedzieć o "waksach", na które chodzi:

Kariera wagarowiczki zaczęła się w pierwszej klasie gimnazjum, gdy mając problemy, trafiła na nieodpowiednie towarzystwo. "Wagary są dla mnie odskocznią od problemów, domu, szkoły. Mam wtedy czas na wszystko, muszę jednak uważać, żeby nie zostać przyłapaną przez policję" - relacjonuje. Mama wie, że córka opuszcza godziny lekcyjne, usilnie stara się przekonać ją, aby ta zaczęła regularnie chodzić do szkoły. Bezskutecznie. Przez

wagarowanie niejednokrotnie była poszukiwana przez policję. Pytana o atmosferę w szkole odpowiada: "Klasa jest fajna, za niektórymi osobami nie przepadam, ale ogólnie jest ok." Uwagi skierowane do jej osoby, dotyczące wagarów odbiera jako pewną formę żartów, dlatego nie bierze ich sobie do serca. Wie, że jest obiektem plotek, często je

słyszy, jednak nie przywiązuje do tego większej uwagi, chociaż niektóre mogą zabołec. Nie chciałaby być kujonem, gdyż uważa, że nie mają oni czasu na życie towarzyskie, a rodzice zaganiają ich do nauki. Zapytana o to czy chce się zmienić odpowiedziała: "Chciałabym, ale to kosztowałoby mnie dużo wyrzeczeń. Nie wiem czy byłabym w stanie to zrobić. Oczywiście miałabym z tego dużo korzyści. Zaczęłabym regularnie chodzić do szkoły, odrabiać lekcje, może lepiej się uczyć. Jednak na chwilę obecną jest mi dobrze tak jak jest. Myślę jednak, że nadejdzie w moim życiu przełomowy moment, w którym powiem sobie "dość". Kiedy to nastąpi? Narazie nie jestem w stanie określić."

Wagary na wesoło

Na śpiocha - zazwyczaj obejmują jedną lub dwie pierwsze godziny. Spowodowane są chęcią wyspania się po całonocnej grze w pasjansa.

E.T. go home - polega na ulotnieniu się z ostatnich lekcji. Jak zwykle, każdy powód jest dobry.

Długi weekend - występują w poniedziałek lub w piątek, mają na celu przedłużenie wolności.

Na legalu - po stwierdzeniu, iż uczeń dalszych zajęć nie zdzierży, prosi łaskawą koleżankę o wypisanie zwolnienia lub symuluje schorzenia u piguły.

Zródło
<http://nonsensopedia.wikia.com/wiki/Wagary>

Czekolada na gorąco z przyprawami korzennymi

Składniki:

1l. mleka,
500 ml śmietany 36%,
500 g gorzkiej czekolady,
1 łyżeczka przypraw korzennych

Sposób przygotowania:
Mleko i śmietanę zagotować. Czekoladę pokroić na małe

kawałki i stopniowo dodawać do mleka, cały czas mieszając. Dodać przyprawy korzenne i gotować kilka minut na małym ogniu. Gotowa do picia czekolada powinna być lekko zagęszczona i jedwabista.

Noce stają się coraz chłodniejsze, a coraz krótsze dni są coraz mniej słoneczne. Chętnie w takie dni jemy coś, co pachnie mijającym latem, jest smaczne, nieskomplikowane w przygotowaniu i nas rozgrzeje. Poniżej prosty do wykonania przepis na małe co nieco z owoców

Jesienna sałatka z owoców

Składniki:

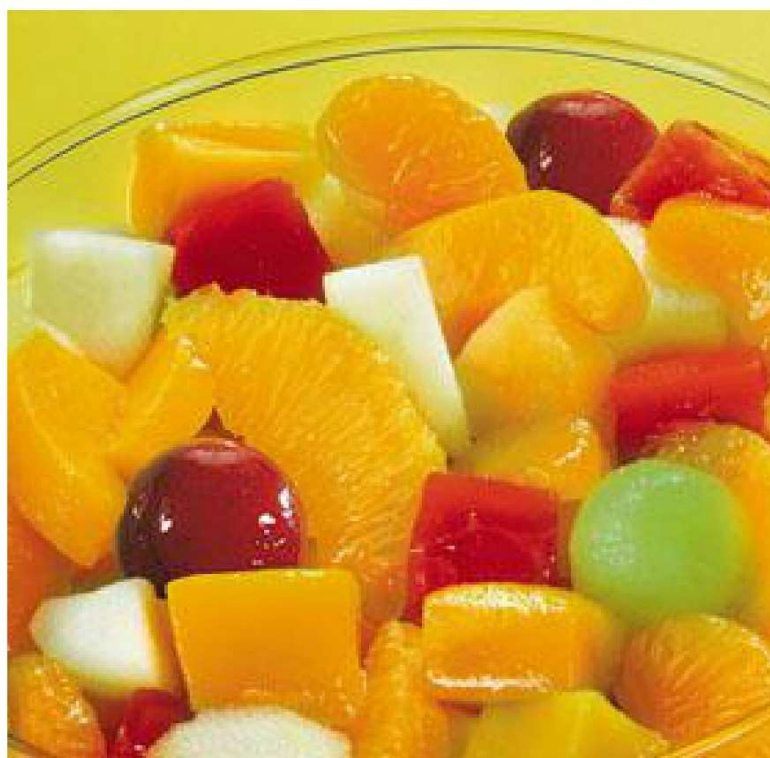
1 dorodna gruszka (klapsa lub faworytka)
2 jabłka (szara renetka, boiken)
10 dag winogron
2 łyżki jeżyn, truskawek lub malin (mogą być mrożone lub ze słodkiej zalewy)
1 łyżka cukru
szklanka jogurtu naturalnego
szczypta cynamonu
posiekany kawałek imbiru (np. 1 cm)

Sposób przygotowania:

Owoce umyj i osusz. Śliwki i winogrona przekrój na połówki i pozbaw pestek. Jabłka i gruszkę obierz ze skórki, wytnij gniazda nasienne i zetrzyj na tarce z dużymi otworami, skrop sokiem z cytryny. Wrzuć owoce do miseczki i delikatnie wymieszaj. Do jogurtu dodaj cukru, cynamonu i imbiru. Polej nim owoce i posyp z wierzchu jeżynami lub malinami. Nie odstawiaj do lodówki, tylko od razu podawaj do zjedzenia.

Herbatę, albo kawę również warto "podkręcić", by była bardziej rozgrzewająca. Świetnie nadają się do tego imbir, goździki, albo cynamon. Wystarczy wrzucić przyprawę do filiżanki pełnej gorącego napoju, a pod wpływem ciepła aromat sam zacznie się rozchodzić.

Autor: Iza Pabiniak



"Wszyscy jesteśmy Mostowiakami", czyli jak naród przeżywa tragiczną śmierć Hanki Mostowiak

W poniedziałek 7.11.11 r o godzinie 20.40 8,3 mln Polaków jak jeden mąż, zasiadło przed telewizorem, włączając kanał 2. Bowiem tego dnia zdarzył się wypadek, który na zawsze zapisze się w dziejach polskiego

serialu. Wymarzona matka, żona, siostra -Hanka Mostowiak zmarła na skutek zderzenia z kartonami. Wstrząśnięci obywatele pograżyli się w żalobie narodowej, szczególnie internauci. Pragnąc oddać ostatni hołd Hance, założyli grupy wsparcia na znanym portalu społecznościowym - facebooku. "Łączmy się w bólu po śmierci Hanki Mostowiak" czy "Wszyscy jesteśmy Mostowiakami" to tylko nieliczne z nich. Złośliwi twierdzą, że gdyby poszkodowana trafiła do szpitala w Leśnej Górze, do dziś by żyła. Nie zabrakło wielu zabawnych komentarzy typu: "Hanka! Co? Pudło!", "- Puk, puk? - Kto tam? - Na pewno nie Hanka" "Krótsze życie każdej Hanki to karton". Są jednak pozytywy tej sytuacji: przystojny Marek jest wolny, dziewczyny ruszajcie do ataku! :)

